

Sygn. akt: II AKa 165/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący :	SSA Beata Basiura
	SSA Grzegorz Wątroba SSO del. Marcin Schoenborn (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Bogusława Rolki**

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 roku sprawy

wnioskodawcy M. P. (P.) s. J. i J.

w przedmiocie zadośćuczynienia

na skutek apelacji prokuratora i pełnomocnika organu uprawnionego do reprezentowania Skarbu Państwa Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 18 stycznia 2017 roku, sygn. akt XXI Ko 53/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia obniża do kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy złotych);
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz wnioskodawcy M. P. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem wydatków poniesionych na ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
4. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

SSO del. Marcin Schoenborn SSA Beata Basiura SSA Grzegorz Wątroba

Sygn. akt II AKa 165/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 czerwca 2017 r. w całości

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 18 stycznia 2017 r. sygn. akt XXI Ko 53/15 - w uwzględnieniu w części wniosku M. P. o zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie i powołując się na art. 552a § 1 kpk i art. 554 § 4 kpk w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 kwietnia 2016 r. - zasądził od Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz wnioskodawcy kwotę 70.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wynikłego z wykonywania postanowień o jego tymczasowym aresztowaniu w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. akt V K 30/13 z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku – ponad kwotę 10.000 złotych zasądzoną i wypłaconą wnioskodawcy na mocy prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 23 czerwca 2015 r. sygn. akt XXI Ko 54/14 (pkt 1 wyroku). W pozostałym zakresie, a więc co do żądanej kwoty 120.000 złotych z ustawowymi odsetkami od prawomocności wyroku, roszczenie o zadośćuczynienie oddalił (pkt 2 wyroku). Kosztami sądowymi oraz kosztami zastępstwa prawnego wnioskodawcy w kwocie 456 złotych obciążył natomiast Skarb Państwa (pkt 3 i 4 wyroku).

Apelacje od tego wyroku na niekorzyść wnioskodawcy co do wysokości zasądzonych na jego rzecz zadośćuczynienia złożyli Prokurator oraz pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach będącego w niniejszym postępowaniu organem uprawnionym do reprezentowania Skarbu Państwa.

Prokurator zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, która miała wpływ na treść wyroku, polegającą na zupełnie dowolnym przyznaniu waloru pełnej wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy, mimo iż w świetle innych wiarygodnych dowodów, w tym zeznań świadków i opinii biegłych relacje wnioskodawcy w zakresie rzekomych negatywnych zachowań wobec niego współosadzonych i służby więziennej na wiarę nie zasługują, co skutkowało niewłaściwym ustaleniem przez Sąd rozmiaru krzywdy, której wnioskodawca doznał i należnego mu za to zadośćuczynienia,
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezzasadnym uznaniu, że za stłuczenie twarzy i złamanie nosa wnioskodawcy w dniu 28 lutego 2013 r. odpowiedzialność deliktową ponosi Skarb Państwa, w sytuacji gdy sprawcą tych obrażeń była znana wnioskodawcy osoba fizyczna nie będąca funkcjonariuszem publicznym wykonującym wobec niego czynności władcze, a nadto pominięcie wynikających z tymczasowego aresztowania okoliczności pozytywnych dla wnioskodawcy,
3. przyznanie wnioskodawcy zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej w stosunku do czasookresu pozbawienia wolności, rzeczywistych warunków, w jakich w tym czasie przebywał, dolegliwości jakie w czasie pozbawienia wolności doznał oraz pozytywnych dla zdrowia i życia wnioskodawcy efektów diagnostyczno-leczniczych wynikłych z działań więziennej służby zdrowia, co skutkuje bezpodstawnym wzbogaceniem wnioskodawcy.

Podnosząc powyższe Prokurator domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia roszczenia ponad kwotę już zasądzoną zadośćuczynienia w wysokości 10.000 złotych.

Z kolei pełnomocnik zarzucił wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż łącznie kwota 80.000 złotych stanowi kwotę odpowiednią do stopnia doznanych przez wnioskodawcę krzywd w związku z jego tymczasowym aresztowaniem, podczas gdy stopień i zakres naruszeń dóbr osobistych nie był tak dolegliwy i daleko idący w sferze osobistej, na skutek czego zasądzone zadośćuczynienie jest zbyt wysokie w kontekście doznanych krzywd oraz obecnych stosunków majątkowych społeczeństwa,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż zasądzona na rzecz wnioskodawcy prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 23 czerwca 2015 r sygn. akt XXI Ko 54/14 kwota 10.000 złotych nie jest odpowiednia i adekwatna do krzywd doznanych przez wnioskodawcę, podczas gdy mając na uwadze stopień i zakres naruszeń dóbr osobistych

wnioskodawcy, ich dolegliwości w sferze osobistej wnioskodawcy, długość tymczasowego aresztowania, a także obecne stosunki majątkowe społeczeństwa uznać należy, iż jest to kwota odpowiednia, adekwatna i wystarczająca,

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, poprzez nieuwzględnienie przy dokonywaniu oceny szeregu okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty pełnomocnik wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, względnie zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie wniosku w zakresie zgłoszonego w nim roszczenia i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów zastępstwa radcy prawnego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na obie apelacje pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o ich nieuwzględnienie i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, a także zasądzenie na rzecz wnioskodawcy od Skarbu Państwa kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył co następuje.

Wywiedzione apelacje okazały się częściowo zasadne. Zgodzić należało się z apelującymi, iż łącznie kwota aż 80.000 złotych była rażąco wygórowaną w stosunku do rzeczywiście doznanych przez wnioskodawcę krzywd wynikłych z wykonywania wobec niego tymczasowego aresztowania w sprawie, w której był najpierw podejrzanym, a następnie oskarżonym o usiłowanie zabójstwa swej matki połączonego ze spowodowaniem u nie tzw. lekkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 2 kk, a która zakończyła się prawomocnie umorzeniem postępowania z powodu niepoczytalności sprawy. Utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku doprowadziłoby zatem do bezpodstawnego wzbogacenia się wnioskodawcy.

Nie podzielił przy tym Sąd odwoławczy twierdzeń skarżących, jakoby doznaną krzywdę wnioskodawcy rekompensowała już kwota 10.000 złotych zasądzona podczas pierwszego rozpoznania sprawy wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 23 czerwca 2015 r. sygn. akt XXI Ko 54/14, który w tej części uprawomocnił się bez zaskarżenia.

Oczywiście co do zasady przesądzoną została już przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, niekwestionowana również w dalszym postępowaniu, odpowiedzialność Skarbu Państwa za krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy wykonywaniem tymczasowego aresztowania w sprawie zakończonej prawomocnie umorzeniem postępowania z powodu niepoczytalności. W stanie prawnym obowiązującym do 14 kwietnia 2016 r., który prawidłowo zastosował Sąd Okręgowy z mocy art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r. poz. 437), rozstrzygał o tym przepis art. 552a § 1 kpk. Kiedy areszt tymczasowy stosowany był wobec wnioskodawcy z powodu grożącej mu surowej kary, co oczywiście nie zachodził uregulowany w art. 553 § 3 kpk w brzmieniu obowiązującym do 14 kwietnia 2016 r. wypadek, że roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu wykonywania tego środka zapobiegawczego nie przysługiwało. Jednocześnie zauważenia wymaga, iż w stanie prawnym, który miał zastosowanie w dalszym postępowaniu, podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa za krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy w wyniku wykonywania tymczasowego aresztowania nie mógł być sam fakt zastosowania tego środka zapobiegawczego w okolicznościach, które wskazywały na brak przesłanki szczególnej z art. 258 § 2 kpk, jak też występowanie przesłanki negatywnej z art. 259 § 2 kpk, co stwierdził Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 13 marca 2014 r. sygn. akt II AKz 147/13. Podstawa odpowiedzialności w postaci niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania zachodzącego w dwóch przypadkach, tj. aresztowanie nastąpiło z obrazą przepisów regulujących stosowanie tymczasowego aresztowania oraz gdy nie doszło do powyższej obrazy przepisów, ale aresztowanie spowodowało dolegliwość, której oskarżony nie powinien doznać w świetle całokształtu okoliczności sprawy, a zwłaszcza jej zakończenia (por. uchwałę SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 27/99, LEX nr 37467), charakteryzowała bowiem stany prawne obowiązujący do 30 czerwca 2015 r., jak i obowiązujący od 15 kwietnia 2016 r.. Nie mniej słusznie Sąd I instancji miał też w polu widzenia, że wnioskodawca był tymczasowo aresztowany przez okres niemal czterech miesięcy z naruszeniem przepisów rozdziału 28 Kodeksu postępowania karnego. Wzmacniało

to jednak tylko przekonanie, iż należy się mu zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w związku z wykonywaniem tego środka przymusu przez cały okres w istocie bezpodstawnego izolowania.

Nie dopuścił się również Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych co do całokształtu warunków, w jakich wnioskodawca był osadzony w kolejnych jednostkach penitencjarnych w toku wykonywania wobec jego osoby tymczasowego aresztowania. Wnioski, jakie w tym zakresie wysnuł Sąd I instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego zasługiwały ze wszech miar na aprobatę. Wbrew twierdzeniom apelujących ocena dowodów na tego rodzaju okoliczności wskazujących nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uwzględniała całokształt zgromadzonego materiału dowodowego (art. 410 kpk), jak też zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Stąd pozostawała pod ochroną art. 7 kpk i nie mogła uchodzić za ocenę dowolną. Należy przypomnieć, iż zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkł. 2008/9/31). Żaden ze skarżących nie przedstawił natomiast przekonujących argumentów, które dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów nakazywałyby uznać za wykraczającą poza ramy oceny swobodnej.

Prokurator zdawał się nie dostrzegać, iż opinia biegłego G. W. nie przesądzała, że relacje wnioskodawcy dotyczące jego pobytu w warunkach izolacji były zafałszowane przez objawy schizofrenii. Wskazywała jedynie na taką możliwość, choć rzeczywiście z dużym prawdopodobieństwem. Nie można jednak zapominać, że stanowiła tylko jeden z dowodów ocenianych przez Sąd I instancji w całokształcie okoliczności sprawy. Nie jest zaś prawdą, iż za wyjątkiem pobicia w dniu 28 lutego 2013 r. zeznania przesłuchanych świadków, czy inne dowody, w żadnym fragmencie nie potwierdzały negatywnych zachowań funkcjonariuszy Służby Więziennej i współosadzonych względem wnioskodawcy. Właśnie tego rodzaju twierdzenie Prokuratora pozostawało gołosłownym, skoro całkowicie pomijało zeznania choćby świadków S. L., K. K., M. K., M. H., a także okoliczności, które na bieżąco w trakcie stosowania tymczasowego aresztowania wobec wnioskodawcy utrwalone zostały przez powołane do tego osoby w aktach osobopoznawczych osadzonego, a także dotyczącej jego osoby książeczce zdrowia. Nie można w końcu zapominać, iż z grona współosadzonych przesłuchanymi zostały jedynie osoby dzielące cele z wnioskodawcą w końcowym okresie jego pobytu w warunkach izolacji. Z grona funkcjonariuszy Służby Więziennej świadkami nie byli zaś ci ze strażników, których zachowanie oddziaływać miało bezpośrednio na wnioskodawcę. Tymczasem jak słusznie zauważył Sąd I instancji wnioskodawca rzeczowo, obszernie i konsekwentnie wypowiadał się o całym okresie swojego pobytu w kolejnych jednostkach penitencjarnych. Był przy tym ostrożny w opisie. Nie omieszczał przyznać, iż nie wszystkie okoliczności spamiętał. Wówczas nie uciekał się do domysłów, a tym bardziej konfabulacji. Szereg okoliczności przez niego przedstawionych zyskało potwierdzenie w innych dowodach. Nie może być w tym przypadku, co też musiało rzutować na ocenę całości wypowiedzi dowodowych M. P., również w kontekście zastrzeżenia, jakie sformułował biegły lekarz psychiatra. Rzecz też w tym, że zmieniający się stan psychofizyczny wnioskodawcy, który należało tłumaczyć również, a może przede wszystkim, wadliwym procesem leczniczym prowadzonym w dłuższym czasie w warunkach izolacji w następstwie popełnionych błędów w diagnostyce, w świetle wskazań wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowe sensownie wpisywał się w przedstawiane przez niego reakcje współwięźniów, a niekiedy i funkcjonariuszy Służby Więziennej. Inaczej, swoją postawą mógł właśnie dawać asumpt do negatywnych zachowań wobec jego osoby. Na marginesie odnotować wypada, iż rzeczywiście wbrew wcześniejszemu oświadczeniu dopiero w apelacji Prokurator po raz pierwszy wyraził swój krytyczny stosunek do relacji wnioskodawcy. Wcześniej przy okazji pierwszego rozpoznania sprawy był nawet racyź akceptować wynikające z nich okoliczności. W dalszym postępowaniu kolejne wypowiedzi wnioskodawcy w zasadzie nie wnosiły natomiast istotnych nowych treści względem pierwotnych. Nie wiedzieć też czemu, Prokurator tak łatwo zgodził się z twierdzeniami wnioskodawcy odnośnie wypadków dnia 28 lutego 2013 r., kiedy wbrew jego przekonaniu akurat akta postępowania karnego przeprowadzonego w związku z podejrzeniem pobicia wówczas wnioskodawcy przez współwięźnia nie dostarczały w tym zakresie jednoznacznych danych. Przecież postępowanie to nawet zostało umorzone z braku wiarygodnych dowodów świadczących o popełnieniu przestępstwa na szkodę M. P..

Tym samym za chybione uchodzić musiało przekonanie apelującego Prokuratora o typowych warunkach wykonywania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania. Sprzeciwiały się temu wyraźnie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, których tenże skarżący nie był w stanie skutecznie podważyć.

Stąd też zupełnie dowolnym pozostawało podobne twierdzenie drugiego z apelujących, o którym trzeba wyraźnie powiedzieć, iż opartym było na wybiórczo przywołanych wypowiedziach wnioskodawcy. Nie uwzględniało natomiast całości jego relacji i całokształtu wynikających z niego okoliczności, ewidentnie wskazujących, że warunki wykonywania wobec niego tymczasowego aresztowania były zdecydowanie bardziej dolegliwe od tych, które determinował już tylko pobyt w warunkach izolacji związany ze stosowaniem tego środka zapobiegawczego. Szczegółowe ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie dobitnie o tym świadczyły. Do odmiennych wniosków nie mogły przecież doprowadzić tylko te z wypowiedzi wnioskodawcy, które naprowadzały, że był należycie żywiony, miał zapewnione korzystanie ze spacerów, a także nie generalizował, iż jedynie krytycznie postrzegał traktowanie swojej osoby przez służbę więzienną. Skarżący pełnomocnik Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach nie omieszczał natomiast przemilczeć, iż M. P. nie ukrywał jednocześnie przypadków niewłaściwego traktowania przez służbę więzienną sprowadzającego się do sytuacji, w których były kierowane względem niego wulgarne wypowiedzi, czy też zdarzało się, że była również użyta wobec niego bez powodu siła fizyczna. Nie sposób też było wyciągać wniosków co do całego okresu tymczasowego aresztowania z przyznanej przez wnioskodawcę przychylności współosadzonego, z jaką miał się spotkać będąc izolowanym w K. na ulicy (...). Chodziło wówczas o pobyt w Policyjnej Izbie Zatrzymań, jeszcze zapewne przed formalnym zastosowaniem tymczasowego aresztowania. Wnioskodawca nigdy też nie twierdził, iż każda ze współosadzonych z nim osób w jednej celi źle go traktowała. Nie podobna zatem tymi przypadkami ich pozytywnego postrzegania przez wnioskodawcę zamazywać obraz towarzyszących mu jednocześnie tych złych doświadczeń z kontaktów z innymi osobami spod jednej celi, czy też również napotykanymi w trakcie spacerów. Poza tym nawet te kilka „nieprzyjemnych incydentów” ze współosadzonymi, które były szczegółowiej opisane przez wnioskodawcę, zdawał się skarżący pełnomocnik bagatelizować. Mimo wszystko ich przebieg i skutki były dość dotkliwe dla ofiary. Siłą rzeczy powodować musiały nie małych rozmiarów cierpienia. Perspektywa młodego człowieka, wcześniej niedoświadczonego pobyt w warunkach izolacji, przy tym, jak się miało okazać, niewłaściwie, a tym samym nieskutecznie leczonego z powodu ułomności swego stanu zdrowia psychicznego, szczególnie to uwypuklała.

Mylił się rzecznik interesu publicznego również co do tego, jakoby za pobicie wnioskodawcy w dniu 28 lutego 2013 r. podczas i w warunkach tymczasowego aresztowania, a ściślej za wynikające z tego doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne, Skarb Państwa miałby nie odpowiadać finansowo na podstawie przepisów rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego dlatego, iż sprawca tego pobicia został zidentyfikowany i nie zalicza się do kręgu funkcjonariuszy publicznych. Przecież akurat w tym zakresie Skarb Państwa odpowiadał konkretnie za to, że wbrew wymogom prawa nie zostały obiektywnie zabezpieczone wnioskodawcy bezpieczne warunki wykonywania tymczasowego aresztowania. Zgodnie z art. 108 § 1 kkw mającym zastosowanie do wykonywania tymczasowego aresztowania z mocy art. 209 kkw, administracja zakładu karnego ma obowiązek podejmowania odpowiednich działań celem zapewnienia skazanym bezpieczeństwa osobistego w czasie odbywania kary. Tymczasem okazało się, iż wbrew nakazowi wynikającemu z art. 212 § 1 pkt 3 kkw co najmniej nienależycie uwzględniano zalecenia psychologów co do „starannego osadzania” wnioskodawcy, czyli ograniczenia do minimum zmian w jego otoczeniu i umieszczania go w celach z osobami, które stanowiłyby dla niego wsparcie. Przecież pobicia dopuścić się miała osoba osadzona stojąca pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 kk. Za jej osadzenie w jednej celi z wnioskodawcą odpowiada ewidentnie administracja jednostki penitencjarnej, a tego rodzaju decyzja niewątpliwie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z następstwem w postaci pobicia wnioskodawcy i tego skutkami. Jak słusznie w odpowiedzi na apelację zaznaczył pełnomocnik wnioskodawcy, nie zostało w żadnym razie wykazane przez stronę chcącą uwolnić Skarb Państwa od zrekompensowania M. P. krzywdy wynikającej również z owego pobicia, aby temu zdarzeniu w żadnym wypadku nie dałoby się zapobiec, inaczej rzecz ujmując, bez względu na to, z kim byłby w danym czasie wnioskodawca osadzony, i tak stałby się ofiarą fizycznego ataku na swoją osobę.

Nie można też zaaprobować stanowiska skarżącego pełnomocnika, jakoby o mniejszym niż przyjęty przez Sąd Rejonowy rozmiarze krzywdy doznanej przez wnioskodawcę miały świadczyć okoliczności związane z jego

funkcjonowaniem społecznym przed osadzeniem w warunkach środka zapobiegawczego. Zdawał się tenże skarżący wręcz z tego powodu twierdzić z odwołaniem się do uzyskanych opinii biegłych, że to sam wnioskodawca zażywaniem narkotyków doprowadził do ujawnienia się schorzenia psychiatrycznego i dolegliwości z nim związanych w okresie jego izolacji. Tym samym zasugerował, iż Skarb Państwa nie powinien mu z tego tytułu doznanych krzywd wyrównać. Podkreślenia jednak wymaga, iż biegli wcale nie przesądzi, że zażywanie marihuany było owym czynnikiem spustowym, a i tego rodzaju ustalenia nie poczynił Sąd Rejonowy, co należy w pełni zaaprobować, kiedy brak miarodajnego przemawiającego za nim pewnie dowodu. Okoliczności tej nie można zaś było domniemywać. Ponadto, jak słusznie dostrzegł Sąd Okręgowy, rozmiar doznanej krzywdy determinował nie tyle fakt ujawnienia się choroby psychicznej, którą już w zasadzie na samym początku izolacji wnioskodawcy zdiagnozowała u niego lekarz psychiatra B. K., co w późniejszym czasie wadliwe zanegowanie tego rozpoznania podczas pobytu M. P. w warunkach szpitalnych w Areszcie Śledczym we W., które z kolei pociągnęło za sobą zaniechanie wdrożenia właściwego leczenia w postaci farmakoterapii i porzestanie na psychoterapii, w końcowym rozrachunku ewidentnie nie wystarczającej, jeśli również uwzględni się finalny stan zdrowia psychicznego wnioskodawcy w momencie zwolnienia z jednostki penitencjarnej na skutek uchylecia tymczasowego aresztowania. Krótko po tym trafił przecież na przeszło dwumiesięczną hospitalizację do Centrum Psychiatrii w K. z rozpoznaniem zespołu paranoidalnego, gdzie początkowo nie było z nim w zasadzie kontaktu. W tym stanie rzeczy nie podobna przyjmować jako okoliczność dla wnioskodawcy pozytywną, a wynikającą z wykonywania tymczasowego aresztowania, że pobyt w warunkach izolacji ułatwił zdiagnozowanie u niego choroby psychicznej. Ostatecznie przecież to dopiero po odzyskaniu wolności przez wnioskodawcę postawiono jednoznaczne rozpoznanie i to bez uciekania się do danych medycznych z okresu jego izolacji. W żadnym razie za pozytyw nie może więc uchodzić doprowadzenie go wykonywaniem tymczasowego aresztowania bez zapewnienia odpowiedniego leczenia do stanu, który rzeczywiście dla lekarzy nie pozostawiał już żadnych wątpliwości, że dowodził występowania choroby psychicznej. W tych okolicznościach nie można było uznać, byśmy w aspekcie zdrowotnym mieli doczynienia z korzystnym efektem pobytu wnioskodawcy w areszcie tymczasowym, który uwzględniony przy szacowaniu krzywdy istotnie pomniejszył jej rozmiar względem tego, jaki przyjął Sąd I instancji.

Pomimo powyżej zaprezentowanego krytycznego stanowiska Sądu odwoławczego względem szeregu zarzutów i twierdzeń apelujących należało mimo wszystko zgodzić się, nawet przy prawidłowo ustalonych faktach mających znaczenie dla oszacowania rozmiaru doznanych przez wnioskodawcę krzywd w wyniku wykonywania wobec niego tymczasowego aresztowania, iż na przesadnie zawyżonym poziomie określona została wysokość zadośćuczynienia mającego ową krzywdę rekompensować.

Trafnie podniósł Prokurator, iż w sposób należyty nie zostało przede wszystkim uwzględnione, że z całego okresu wykonywania tymczasowego aresztowania od 21 listopada 2012 r. do 13 marca 2013 r. aż dwa miesiące (od 29 listopada 2012 r. do 30 stycznia 2013 r.) wnioskodawca spędził w Areszcie Śledczym we W., gdzie był pod specjalistyczną opieką psychiatryczną. Pomimo niewdrożonego w tym czasie odpowiedniego leczenia stan zdrowia psychicznego M. P. nawet wedle ustaleń Sądu I instancji nie przedstawiał się wcale tak niekorzystnie, jak go należało postrzegać w późniejszym czasie. Wycofano się z kontroli jego zachowania z powodu pierwotnie dostrzeganego podejrzenia podejmowania zachowań autoagresywnych. Przeżywane przez wnioskodawcę intensywne doznania związane z jego chorobą nie wpłynęły też szczególnie negatywnie na jego relacje ze współosadzonymi, czy służbą więzienną. Nie był również to okres, w którym byłby jakoś szczególnie źle traktowany. Nie było ponadto negowanym, iż z czasem wnioskodawca stał się na tyle spokojny i wyciszony, iż nie widziano przeciwwskazań do jego transportu do innej jednostki penitencjarnej. Dawało to podstawy do wnioskowania, iż psychoterapia też okazała się mieć dla wnioskodawcy pewne pozytywne skutki, choć czas pokazał, że zdecydowanie niewystarczające oraz oparte na ulotnych podstawach.

W tych warunkach, nawet jeśli okres owych dwóch miesięcy cechował obiektywnie wadliwy proces leczniczy wnioskodawcy, a bez wdrożenia farmakoterapii u osoby chorej na schizofrenię paranoidalną zwiększało to skalę odczuwanych emocji i potęgowało poczucie doznanej krzywdy, nie można jednak skutecznie twierdzić, że krzywda, jaka akurat M. P. w tym czasie spotkała, aż tak dalece odbiegała od typowych następstw związanych z pobytem w warunkach izolacji, a przynajmniej była porównywalną z tą doznaną na wcześniejszym, a szczególnie późniejszym

końcowym etapie stosowania tymczasowego aresztowania, co niestety zdawał się przyjmować Sąd Okręgowy, skoro zdecydował się finalnie na zadośćuczynienie w wysokości przekraczającej średnio trochę ponad 20.000 złotych za jeden miesiąc tymczasowego aresztowania. Jest to przecież kwota, która w praktyce orzeczniczej mieści się w górnym pułapie sum przyznawanych zadośćuczynień za takie właśnie okresy niezasadnie wykonywanego tymczasowego aresztowania (zob. K. Janczukowicz: Wysokość zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, el/LEX).

Z tej perspektywy ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie nie uwzględniało więc również należycie stosunków społeczno-gospodarczych oraz poziomu życia w Polsce i prowadziłyby do niezasadnego wzbogacenia się wnioskodawcy. Argument z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem wynoszącym na rękę niespełna 3.000 złotych jeszcze w roku 2016 dość dobitnie to obrazował.

Pamiętać przecież należy, iż z mocy art. 558 kpk miał zastosowanie art. 445 § 1 kc, zgodnie z którym „sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Na płaszczyźnie ogólnej nie ma zaś sporu co do tego, że wysokość zadośćuczynienia z jednej strony powinna służyć złagodzeniu doznanej krzywdy i musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną (nie może być symboliczna), a z drugiej nie może być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia, czy inaczej – sposobem uzyskania nadmiernych korzyści finansowych (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 5 maja 2016 r., II AKa 49/16, LEX nr 2044436; wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 kwietnia 2016 r., II AKa 32/16, LEX nr 2039698; wyrok SA w Krakowie z dnia 17 marca 2016 r., II AKa 7/16, LEX nr 2016305). Nie ma też żadnej wątpliwości, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia mieści się w granicach swobodnego uznania sądu. W konsekwencji ingerowanie w wysokość zadośćuczynienia przez sąd II instancji powinno następować tylko wtedy, gdy kwota zasądzona w I instancji jest rażąco nieodpowiednia (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 marca 2016 r., II AKa 53/16, LEX nr 2025523; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 25 lutego 2016 r., II AKa 19/16, LEX nr 2023584). Sytuacja ta przypomina sferę oceny dowodów na gruncie art. 7 kpk. Równie oczywiste jest to, że swobodne uznanie sądu nie może być uznaniem dowolnym, a więc powinno odzwierciedlać całokształt prawidłowo ustalonych okoliczności sprawy (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 marca 2016 r., II AKa 7/16, LEX nr 2016305; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 listopada 2015 r., II AKa 273/15, LEX nr 1950403; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 czerwca 2015 r., II AKa 144/15, LEX nr 1755245). Przyjmuje się więc, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Pamiętać przy tym jednak należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy, opierając się na całokształcie okoliczności, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia.

Temu zaś z przyczyny właśnie wyżej naprowadzonej nie do końca sprostał Sąd Okręgowy, nawet jeśli wywodził obszernie z odwołaniem się do wszystkich istotnych okoliczności sprawy ocenionych całościowo, dlaczego jego zdaniem kryterium odpowiedniości in concreto spełniała łącznie kwota aż 80.000 złotych zadośćuczynienia. Po prostu przecenił wymowę pewnych okoliczności, inne nieco bagatelizując, co w przekonaniu instancji odwoławczej doprowadziło do rażąco nieodpowiedniego oszacowania zadośćuczynienia. Za sumę odpowiednią w ramach swobodnego uznania uchodziła natomiast kwota 50.000 złotych, a więc aż o 30.000 złotych mniejsza, co stanowiło niemal 1/3 adekwatnego zdaniem instancji pierwszej zadośćuczynienia. Owe 50.000 złotych dalej przedstawia realną i odczuwalną ekonomicznie wartość, nie jest więc to suma symboliczna. Powinno też złagodzić wnioskodawcy doznaną krzywdę wskazującą dalej mimo wszystko na ponadprzeciętną skalę cierpień, jakich doświadczył w związku z wykonywaniem tymczasowego aresztowania, a jednocześnie nie będzie źródłem jego bezpodstawnego wzbogacenia się kosztem Skarbu Państwa, odpowiadającego przecież w tych warunkach na zasadzie ryzyka. Nawet jeśli doświadczenia związane z wykonywaniem tymczasowego aresztowania pozostawiły we wnioskodawcy trwałe ślad (uraz psychiczny), to mimo wszystko nie sposób nie dostrzec, iż wdrożone na wolności leczenie przywróciło go społeczeństwu i pozwala na w miarę normalne funkcjonowanie. Przez tymczasowe aresztowanie wnioskodawca nie stał się jednostką aspołeczną, nie potrafiącą odnaleźć się w otaczającej go rzeczywistości. Stosownie do posiadanych zdolności oraz możliwości stara się spełniać w dorosłym życiu.

Z tych też względów Sąd Okręgowy zdecydował się na korektę zaskarżonego wyroku i obniżenie zasądzonego nim zadośćuczynienia do kwoty 40.000 złotych, co oznaczało, iż również w zakresie kwoty 30.000 złotych, a nie tylko sumy 120.000 złotych, roszczenie wnioskodawcy zostało oddalone.

Nie znajdując natomiast już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok w pozostałej części utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 554 § 4 kpk. Wywiedzione apelacje zostały wprawdzie częściowo uznane za zasadne, nie mniej i tak w rezultacie ostało się co do zasady orzeczenie (uwzględniające choćby w części roszczenie wnioskodawcy) uzasadniające zrekompensowanie M. P. przez Skarb Państwa kosztów ustanowienia pełnomocnika, tym razem w fazie postępowania drugoinstancyjnego. Na uwzględnienie nie zasługiwał natomiast wniosek skarżącego pełnomocnika o obciążenie wnioskodawcy kosztami poniesionymi na ustanowienie fachowego pomocnika procesowego w postępowaniu odwoławczym przez Prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach. Żaden przepis Kodeksu postępowania karnego takiego rozstrzygnięcia nie uzasadniał. Pamiętać zaś trzeba, iż zagadnienia związane z kosztami procesu zostały w tym akcie prawnym uregulowane całościowo. Zatem nie jest możliwym poprzez art. 558 kpk odpowiednie stosowanie w tym zakresie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

SSA Grzegorz Wątroba SSA Beata Basiura SSO del. Marcin Schoenborn